

Komentarz egzegetyczny do Mt 25,31-46

Tłumaczenie:

31. *Gdy więc przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swej i wszyscy aniołowie wraz z Nim, wówczas usiądzie na tronie chwały swej.*
32. *I zostaną zgromadzone przed Nim wszystkie ludy, i oddzieli ich, jednych od drugich, podobnie jak pasterz oddziela owce od kozłów,*
33. *I ustawi owce po swej prawej stronie, kozły zaś po lewej stronie.*
34. *Wtedy powie król do tych, [którzy są] po Jego prawej stronie: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo przygotowane wam od założenia świata.*
35. *Bowiem cierpiałem głód i daliście mi zjeść, byłem spragniony i napoiście mnie, byłem obcy i ugościliście mnie,*
36. *nagi i przyodzialiście mnie, zachorowałem i odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu i przyszliście do mnie.*
37. *Wtedy odpowiedzą Mu sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy Cię, gdy cierpiałeś głód i nakarmiliśmy [Cię], lub gdy byłeś spragniony i napoiśmy [Cię]?*
38. *Kiedy zaś widzieliśmy Cię, gdy byłeś obcym i ugościliśmy [Cię] lub byłeś nagim i przyodzialiśmy [Cię]?*
39. *A kiedy widzieliśmy Cię, gdy chorowałeś lub [przebywałeś] w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?*
40. *I odpowiadając, Król, powie im: zaprawdę mówię wam, w jakiej mierze uczyniliście jednemu [z] tych braci moich najmniejszych, mnie uczyniliście.*
41. *Wtedy powie i tym po lewej stronie: Odejdźcie ode mnie przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i aniołom jego.*
42. *Cierpiałem bowiem głód i nie daliście mi zjeść, byłem spragniony i nie napoiście mnie,*
43. *byłem obcy i nie ugościliście mnie, nagi i nie przyodzialiście mnie, chory*

i w więzieniu i nie odwiedziliście mnie.

44. Wtedy odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedy Cię widzieliśmy, jak cierpiełeś głód, byłeś spragniony lub obcy, lub nagi, lub chory, lub w więzieniu i nie usłużyliśmy Ci?

45. Wtedy odpowie im, mówiąc: Zaprawdę mówię wam, w jakiej mierze nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście.

46. I odejdą ci na karę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Analiza literacka:

Tekst kazalny Mt 25,31-46 stanowi końcową sekcję dyskursu eschatologicznego, obejmującego partię tekstu Mt 24,1 - 25,46. Perykopa kończy zarazem oficjalne nauczanie Jezusa, po którym następują wydarzenia związane z Jego męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. Pojawia się w niej ponownie motyw przyjścia Syna Człowieczego (dominujący motyw Mt 24), lecz tym razem pojawia się idea sądu ostatecznego.

Analizowany tekst jest na swój sposób unikalny i najprawdopodobniej został przez Ewangelistę zaczerpnięty z jego własnego źródła (tzw. dobro własne Mateusza). Mimo zawartych w niej niektórych elementów parabolicznych (np. król, owce i kozły), perykopa wyraźnie odwołująca się do realnych, choć przyszłych wydarzeń, jest czymś więcej niż przypowieścią (w przeciwieństwie do standardowych przypowieści, które nie odwołują się do konkretnych historii, lecz służą jedynie jako przykłady) - została przez niektórych biblistów określona jako apokaliptyczny dyskurs objawieniowy (np. J. Gnilka, J. Friedrich).

Mt 25,31-46 stanowi „żywą” strukturę, wewnątrz której możemy dopatrzeć się wielu paralelizmów związanych z powtórzeniami wypowiedzi. Mt 25,31-33 jest wprowadzeniem (ustanawiającym tło) do dramatycznego dialogu, obecnego w następnych wersetach. Mt 25,34-45 obejmuje niemal bliźniacze zwroty w wypowiedziach Jezusa i grup ludzi podzielonych na „owce” i „kozły”, składających się na poszczególne dialogi. Każdy z tych dialogów obejmuje oświadczenie Króla,

odpowieź sprawiedliwych/niesprawiedliwych oraz uzasadnienie wyroku. Trzy owe elementy zaczynają się od responsywnego *tote* (“wtedy”) i kończą się stwierdzeniem Króla, w którym zawiera się akcentujące *zaprawdę, mówię wam*. Mt 25,46 jest zakończeniem narracji ze zwięzłym podsumowaniem dotyczącym losu omawianych grup ludzi.

Komentarz:

31 Wymowa tego wersetu wyraźnie przypomina Mt 24,30-31, gdzie również pojawiają się takie terminy jak „Syn Człowieczy”, „nadchodzić”, „chwała” czy „aniołowie”. Podobnie jednak jak w innych wzmiankach o Synu Człowieczym, tak i w tym miejscu najważniejszą kwestią pozostaje nie czas, w którym miałyby miejsce Jego nadejście, lecz znaczenie tego nadejścia i w konsekwencji potrzeba gotowości na spotkanie z Nim.

Tłem starotestamentowym dla motywu nadejścia Syna Człowieczego jest w pierwszym rzędzie Dn 7,13-14, gdzie wzmiankuje się o tajemniczej postaci przybywającej na obłokach niebieskich. Niemniej język użyty w niniejszym wersecie jest zbliżony również do niektórych fragmentów z 1 Księgi Henocha, a dokładnie 1 Hen 62,5 („ujrzą Syna Człowieczego na tronie swej chwały”) czy 1 Hen 61,8 („[Pan Duchów] posadził Wybranego na tronie swej chwały”). W obu tych fragmentach Syn Człowieczy w atmosferze apokaliptycznej doprowadza do błogosławieństwa wobec sprawiedliwych oraz sądu dla niegodziwych (por. 1 Hen 69,27-29). Ewangelista Mateusz korzysta ze stylu apokaliptycznego w opisie sceny Sądu Ostatecznego.

32 - 33 Zgromadzenie „wszystkich ludów” (gr. *panta ta ethne* - „wszystkie ludy, narody”) na sąd w zbliżonej konwencji prezentowane jest w Jl 3,17 i Iz 66,18 (w Septuagincie użyte są wyrazy i zwroty identyczne jak w Mt - *sunagagein* i *panta ta ethne*), przy czym Iz 66,18 wzmiankuje też o „nadejściu” i „chwale” (jak w Mt 25,31). Mateusz zwrot „wszystkie ludy/narody” w 24,9 łączy z ogółem ludzi, którzy mają wyrażać nienawiść wobec wierzących, zaś w 24,14 odnosi do powszechnego głoszenia

ewangelii (a potem w Mt 28,19 - wielki nakaz misyjny). Niemniej egzegeci mają problem w interpretowaniu „narodów”: czy chodzi o niechrześcijan, chrześcijan, ludzi z całego świata - pogan, Żydów i chrześcijan? I kogo wtedy określałyby słowa z Mt 25,40.45 („jednemu z *tych najmniejszych*”)? Potrzebujących i cierpiących ludzi ze świata, tylko cierpiących chrześcijan, a może potrzebujących wierzących w Kościele czy nawet misjonarzy? W odpowiedzi należy podkreślić, że „najmniejsi” nie są w tej opowieści sądzeni. Sądzone są za to narody (a w zasadzie każdy człowiek), według tego, jak traktowały pokornych braci Jezusa (czyli uczniów), a więc według ich stosunku do samego Syna Człowieczego (por. Mt 10,40-42: *Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego. A ktokolwiek by napił jednego z tych maluczkich tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej*). Już w Prz 19,17 znaleźć można intrygującą zachętę:

„Owce” (gr. *ta probata*) to powszechnie stosowana w Ewangeliach metafora ludu Bożego, czyli sprawiedliwych (np. Mt 10,16; 26,31 - cyt. Za 13,7; por. też J 10). „Kozły” (gr. *erifon*) w Mt jest użyte tylko w tym miejscu, gdzie indziej w NT tylko w Łk 15,29. Oddzielenie owiec od kozłów w starożytnym Izraelu miało charakter praktyczny, gdyż kozły były w większym stopniu narażone na chłód, dlatego musiały pod koniec dnia zostać oddzielone od owiec i znaleźć się w cieplejszym miejscu.

„Po prawej stronie” (dosł. „po prawej” - gr. *ek deksion*) nawiązuje do przebywania w zaszczytnym miejscu (por. Mt 20,23; 22,44 - cyt. Ps 110,1; Mt 26,64; Dz 2,33-34; 5,31; Rz 8,34). Z kolei „po lewej stronie” (dosł. „po lewej” - gr. *eks euonumon*) nie wskazuje na jakiś dyshonor (por. szczególnie Mt 20,21.23). Następuje po prostu „techniczny” podział na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, w oczekiwaniu na sąd.

34 Król (czyli Syn Człowieczy), mający sądzić, zasiada na tronie Sędziego. Tron sędziowski Boga (por. Rz 14,10-12) nie różni się specjalnie od tronu Chrystusa (2 Kor 5,10). Tak więc uprzedni obraz pasterza oddzielającego zwierzęta w swoim stadzie

ustępuje obecnie obrazowi Króla. „Pójdźcie” (gr. *deute*) stoi w ostrym kontraście do „odejdźcie” (gr. *poreuesthe*) z w. 41, podobnie jak inne przeciwstawienia - „błogosławieni” i „przekleci”. *Błogosławieni Ojca mego* mają odziedziczyć Królestwo. W porównaniu do zasad panujących przy dziedziczeniu tronu, powyższy zwrot może brzmieć zaskakująco - dziedzice tronu, obejmując władzę, nie mieli zazwyczaj już ojców będących przy życiu. Gdy jednak wziąć pod uwagę tło starotestamentowe (zob. 1 Mż 27,1-40; 48,10-20; 49,1-28), to można dostrzec tu aluzję do błogosławieństwa patriarchalnego; poza tym w ST istnieje łączność między Bożym błogosławieństwem a dziedziczeniem ziemi (por. 1 Mż 22,17; 49,3-4; Ps 37,22). Ewangelista daje do zrozumienia, że błogosławieni odziedziczą już nie ziemię, lecz miejsce w Królestwie Bożym, w obecności Boga (czas perfectum passivi [*h*]etoimasmenen - „przygotowane” [tu: Królestwo] - wskazuje na to, że coś zostało przygotowane dawno temu i obecnie trwa w ciągłym stanie „przygotowania”).

35 - 36 Następuje uzasadnienie dla korzystnego osądu „błogosławionych”: pojawia się sześć różnych sytuacji, w których zaszła okazja do okazania miłosierdzia wobec potrzebujących. W tradycji żydowskiej istniało pojęcie „uczynków miłosierdzia” (hebr. *gemilut haszadim*), choć rabiniczne zalecenia w tej mierze często odnosiły się do sytuacji udzielenia wsparcia dla osób, które utraciły bliskich (a w naszym tekście takich wzmianek brak). Interesująca paralela znajduje się w tekście pozabiblijnym, w egipskiej *Księdze Umarłych* 125: „Czyniłem to, co nakazują ludzie i co raduje bogów (...) głodnym dałem chleba, spragnionym wody, nagim ubranie, a [ludziom] bez statku darowałem łódź do przeprawy”. Tak więc ci, którzy okazali miłosierdzie, również na sądzie jego doświadczą (por. Mt 5,7).

Listę miłosiernych uczynków, podaną w tekście, naturalnie nie należy uważać za wyczerpującą. Jest to lista przykładowa (reprezentująca wyjście naprzeciw potrzebom każdego rodzaju), chociaż ukazuje ona reakcję „owiec” (i „kozłów” *a rebours*) na konkretne potrzeby w danej chwili. Potrzeby związane z uczuciem głodu czy pragnienia podane są w pierwszej kolejności, co akurat jest zrozumiałe. Natomiast - co

wydawałoby się naturalną kolejną rzeczą - potrzeba okrycia znajduje się nie na trzecim miejscu, lecz później (za statusem bycia „obcym”). W ST pewne połączenia powyższych potrzeb można odnaleźć w Jb 22,6-7 (głód, pragnienie, okrycie), Iz 58,7 i Ez 18,7.16 (głód i nagość), Jb 31,32 (ugoszczenie obcego). O odwiedzaniu chorego można przeczytać w Księdze Syracha 7,35 (por. w NT Jk 5,14 - modlitwa o chorego). O pamiętaniu o więźniach por. w NT Hbr 13,3 (oraz w pozabiblijnym *Testamencie Józefa* 1,5-7). Św. Chryzostom w swym komentarzu do Ew. Mateusza (79,1) dodaje, że lista możliwości do usłużenia nie obejmuje cudów: chorzy i uwięzieni są odwiedzani, nie uzdrawiani czy uwalniani.

37 - 39 Reakcją „sprawiedliwych” na słowa Króla jest zdumienie. W jakim momencie usłużyli Synowi Człowieczemu (*Kiedy widzieliśmy Cię (...)*)? Odpowiadają pytaniem, podając przykłady aktów miłosierdzia w skróconej formie (w porównaniu do słów wypowiedzianych przez Króla - znamienne użycie spójnika *e* - „lub”). W całej perykopie Mt 25,31-46 lista uczynków miłosierdzia pojawia się czterokrotnie (z powtórzeniami).

40 Wielokrotne odwołanie się do podanych uczynków miłosierdzia z pewnością buduje napięcie w narracji, nieuchronnie prowadząc czytelnika do oczekiwanej konkluzji. W niniejszym wersecie odpowiedź zostaje wzmocniona zwrotem *amen lego [h]umin* („zaprawdę, mówię wam”). Zwrot ten podkreśla wagę słów, które po nim nastąpią (w Ew. Jana pojawia się podwójne *amen*) i wypowiedzany jest z pozycji autorytetu.

Słowa, które padają, wywołują kolejne zaskoczenie u „sprawiedliwych”, ukazując zasadę centralną dla analizowanego fragmentu: *w jakiej mierze uczyniliście jednemu [z] tych braci moich najmniejszych, mnie uczyniliście*. Nie chodzi więc o osobiste spotkanie z Jezusem w każdej z opisywanych wcześniej potrzeb (głód, pragnienie, nagość itd.). Okazując miłosierdzie wobec potrzebujących, nie z wyrachowania lecz ze szczerego serca, usługuje się samemu Chrystusowi. Tu pojawia się - podobnie jak w w. 32 w odniesieniu do „wszystkich ludów” - kolejny dylemat dotyczący identyfikacji tych,

o których Syn Człowieczy rzekł: „jednemu z tych braci moich najmniejszych” (gr. *[h]eni touton ton adelphon mou ton elachiston*). Z kim utożsamiał się Jezus? Matka Teresa z Kalkuty niegdyś stwierdziła, że „dzięki wierze i przez wiarę widzę Chrystusa w każdym człowieku, którego dotykam. On powiedział: Byłem głodny, byłem spragniony, byłem nagi, byłem chory, byłem cierpiący, byłem bezdomny, a ty mnie przyjąłeś... To jest takie proste. Zawsze, gdy daję kawałek chleba, daję jemu - daję Chrystusowi”. Pierwszą i też jedną z najpowszechniejszych interpretacji powyższego zwrotu jest upatrywanie „jednego z tych braci najmniejszych” w każdym potrzebującym, bez względu na wyznawaną religię czy światopogląd. W komentarzu powyżej, do w. 32, padła sugestia, że może jednak chodzić o pokornych uczniów Jezusa (druga najpowszechniejsza interpretacja). Filantropia jest istotna i pożądana, a działania również chrześcijan w sferze społecznej powinny dalece wykraczać poza mury swoich kościołów, jednak odnoszenie miana „braci” z niniejszego wersetu do każdego człowieka na świecie, byleby „tylko” okazał się potrzebującym, niesie wrażenie swoistej interpolacji idei. Są miejsca w Ew. Mateusza, gdzie Jezus konsekwentnie nazywa uczniów „braćmi” (Mt 12,48-49; 23,8; 28,10). Taka myśl nie jest obca również tekstom innym niż Mt (np. J 20,17; Rz 8,29; Hbr 2,11-12). Poza tym *elachistos* („najmniejszy”) ma swój odpowiednik w *mikros* („mały”) w odniesieniu do uczniów (Mt 18, 6.10.14). Wreszcie taką interpretację zdaje się wspierać Mt 10,42: *Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał*. H. B. Green - nie bez pewnej racji - uważa Mt 25,31-46 za „poszerzone udratyzowanie” fragmentu Mt 10,40-42.

41 W tym miejscu sekwencja ww. 34-40 zostaje powtórzona, tyle że w odniesieniu do rzeszy stojącej „po lewej stronie”. Ostro brzmiąca komenda *poreuesthe ap emu* (z gr. „odejdźcie ode mnie”) przypomina podobną sytuację w Mt 7,23, gdzie padają słowa: *odejdźcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość* (co jest cytatem z Ps 6,8). *Katerameno* („przekleć”) w nawiązaniu do ludzi niesprawiedliwych w obrębie całego NT występuje tylko w tym miejscu. Pojęcie „wiecznego ognia” występuje

u Mateusza jeszcze tylko w 18,8 (ale por. Mt 3,12 - o „płomieniu nieugaszonym”). Motyw wiecznego ognia jako kary dla niesprawiedliwych oraz motyw aniołów diabła częściej występują w Apokalipsie św. Jana (np. Ap 14,10; 19,20; 20,10.14-15; Ap 12,7.9).

42 - 43 Kolejne wiersze ponownie stanowią powtórzenie wcześniejszych zwrotów, tym razem z ww. 35-36, z kosmetycznymi zmianami (np. złączenie w jednym szeregu zwrotów „chory” i „w więzieniu”, w odniesieniu do tych potrzebujących, których nie odwiedziono), których zadaniem jest przełamanie pewnej monotonii tekstu.

44 Adekwatne wypowiedzi z ww. 37-39, tutaj podlegają jeszcze większemu skróceniu, gdyż są umieszczone w zdaniu pytajnym niejako „jednym tchem”. Niesprawiedliwi zwracają się do Króla: „Panie” - co, biorąc pod uwagę kontekst nie akceptacji czynów ludzi niesprawiedliwych, przypomina podobne w duchu „Panie, panie” w Mt 7,21-23).

45 Ponownie Jezus ustami Króla w opowiadaniu artykułuje centralną zasadę perykopy, zgodnie z którą (tym razem zwracając się w formie negatywnej) nie usłużysz „jednemu z tych najmniejszych”, stojący „po lewej stronie” nie usłużyli samemu Chrystusowi. Pominięcie zwrotu *ton adelphon mou* „braci moich” (występującemu w w. 40) może sugerować kolejne stylistyczne skrócenie tekstu, chociaż wśród egzegetów nie brakuje opinii, że taki skrót wyglądałby cokolwiek szorstko - gdyż bardziej naturalnie brzmiałby zwrot „jednemu z tych” lub „jednemu z tych braci moich” (J. Nolland).

46 Cała perykopa kończy się podsumowującą konkluzją, która przypieczętowanie los „owiec” i „kozłów”. Jedni - kontynuując tok myśli, niesprawiedliwi - mają odejść na wieczną karę. Wyraz *cholasis* („kara”) w obrębie NT znajduje się jedynie w 1 J 4,18. L. Morris zauważa, że w dawniejszej grece *cholasis* stało w pewnym rozróżnieniu od innego słowa o podobnym znaczeniu *timoria*. Według Arystotelesa *cholasis* posiadało charakter dyscyplinujący i bardziej zwracało uwagę na osobę cierpiącą karę, podczas gdy *timoria* podkreślając karzący charakter, odnosiło się do satysfakcji tego, który tę

karę wykonywał. *Aionios* („wieczny”) dotyczy wieku, tj. odnosi się do przyszłego czasu, jaki będzie trwał bez końca. Przymiotnik zastosowany do opisu losu sprawiedliwych i niesprawiedliwych, ukazuje paralelizm antytetyczny, który można dostrzec już w greckim tekście Księgi Daniela 12,2-3 (por. zbliżoną wymowę w J 5,29).

Romuald Tomaszewski